



„Analiza i Egzystencja” 59 (2022), 97–115  
ISSN (print): 1734-9923  
ISSN (online): 2300-7621  
DOI: 10.18276/aie.2022.59-05

## ARTYKUŁY

---

BARTOSZ KUŹNIARZ

ORCID: 0000-0002-1933-0099

Uniwersytet w Białymstoku

e-mail: kuzniarz@gmail.com

### Człowiek dwubiegunowy. Marcuse, akrazja i psychopatologia populizmu

Słowa kluczowe: Herbert Marcuse, akrazja, akratyk, populizm, kapitalizm kognitywny, refleksyjność

Keywords: Herbert Marcuse, akrasia, akrotic, populism, cognitive capitalism, reflexivity

The Bipolar Man. Marcuse, Akrasia and the Psychopathology of Populism

#### Abstract

In 1964 Herbert Marcuse made a famous thesis about the one-dimensionality of late-capitalist subject. It is one of his most important theoretical concepts, as well as an extension of the thesis put forward by Marcuse in 1937 in his essay *Affirmative Character of Culture*. The purpose of my article is to critically revise this concept. On the one hand, it is true that cognitive capitalism has strengthened the mechanisms of controlling consumer behavior. But on the other, the postmodern society is reflexive: its production of knowledge and self-knowledge is institutionalized and systemic. The combination of these two processes leads, as I claim, to the creation of a bipolar rather than one-dimensional man and culture. Repressive desublimation today goes hand in hand with reflexivity. As a result, the postmodern subject is an acrotic – a human being systematically acting against his or her will. In the second part of the text, I argue that the bipolar structure of the postmodern subject creates conditions conducive to the development of contemporary populism.

## Kultura afirmatywna (zadowolony niewolnik 1.0)

Jednym z najważniejszych odkryć Herberta Marcusego – myślą, którą jako filozof myślał przez całe życie – jest figura zadowolonego niewolnika. Fan dobrego serialu, Metalliki i pizzy z prawdziwą mozzarellą, a zarazem świetny kompan i sumienny pracownik, pojawia się u Marcusego po raz pierwszy jako bohater eseju *O afirmatywnym charakterze kultury*. Marcuse przeciwstawia w nim fałszywy lub afirmatywny idealizm burżuazyjnej kultury – odpowiadający z grubsza niemieckiemu wzorcowi *Innerlichkeit*, znanemu choćby z *Poglądów człowieka apolitycznego* Thomasa Manna (2011) – idealizmowi autentycznemu, którego istotą jest żądanie, aby istniejący świat materialny „przekształcić i udoskonalić w zgodzie z prawami wynikającymi ze znajomości Idei” (Marcuse, 1968, s. 60). Po jednej stronie jest tu zatem sentymentalna i wycofana do własnego wnętrza dusza, znajdująca azyl w doświadczeniu piękna. Po drugiej działający człowiek, w którego życiu idea to właściwie utopia: szkic racjonalnego porządku, który co prawda nigdy nie może urzeczywistnić się w pełni, ale stanowi bodziec do ciągłej krytyki, kwestionowania *status quo* i reformowania świata.

Cechą szczególną kultury afirmatywnej jest oferowana przez nią możliwość szczęścia. Marcuse pisze, że do mniej więcej osiemnastego wieku szczęście było kategorią o charakterze potencjalnie wywrotowym: „Roszczenie do szczęścia jest groźne na gruncie porządku, który dla większości oznacza przymus, brak i harówkę” (Marcuse, 1968, s. 68). „Chcę być szczęśliwy” to w takim społeczeństwie hasło rewolucyjne. Dlatego kultura burżuazyjna, wpisawszy je w ramach liberalnej restrukturyzacji do własnej konstytucji, musiała zarazem wymyślić sposób, aby je w praktyce rozbroić. Zdaniem Marcusego dokonała tego, „internalizując przyjemność przez uduchowanie” (Marcuse, 1968, s. 97). Szczęście, które wcześniej było przynajmniej w równym stopniu subiektywnym przeżyciem co obiektywnym faktem – wymagało spełnienia szeregu materialnych warunków wstępnych, a nie tylko odpowiedniego nastrojenia duszy – teraz udaje się na emigrację wewnętrzną i zaczyna być przeżywane dzięki medium piękna. „W przeciwieństwie do prawdy, teorii piękno sztuki można pogodzić ze złą terażniejszością, wewnątrz i na przekór której jest ona w stanie dostarczyć szczęścia” (Marcuse, 1968, s. 86). Nieruchome wnętrza z obrazów Hammershoia, które odczytuję jako wyraz wiecznej samotności ludzkiej duszy, to zatem manipulacja mająca ukryć przede mną kapitalistyczny demontaż organicznej

wspólnoty, a w konsekwencji odwieść mnie od politycznych planów stworzenia ministerstwa samotności: „Faktyczna samotność – komentuje Marcuse – zostaje sprowadzona do postaci metafizycznej samotności”. Krótko mówiąc, afirmatywny charakter sztuki i kultury polega na rozpuszczeniu prawdy w pięknie. Piękno to wehikuł fałszywego szczęścia, jeszcze jedna odmiana opium ludu. „Na tym polega prawdziwy cud afirmatywnej kultury. Ludzie mogą czuć się szczęśliwi, mimo że tacy nie są”. W praktyce oznacza to – o czym Marcuse mówi całkiem wprost – że powinniśmy wątpić w swoje sądy dotyczące własnego szczęścia. Wywoływana przez piękno iluzja satysfakcji z życia jest jednak realna przynajmniej w tym sensie, że zapewnia człowiekowi „zdrówą» zdolność do pracy” (Marcuse, 1968, s. 90).

### Represywna desublimacja (zadowolony niewolnik 2.0)

Zadowolony niewolnik powraca ponownie jako człowiek jednowymiarowy (Marcuse, 1991). Medium zniewolenia nie jest już tutaj sztuka, lecz urynkowiona kultura masowa. Antropologiczny rdzeń figury zadowolonego niewolnika pozostaje jednak bez zmian. W 1964 roku do jego opisu służy Marcusemu koncepcja represywnej desublimacji. Przypomnijmy: dopóki człowiek i kultura były dwuwymiarowe, a więc przed wejściem kapitalizmu w jego późną, konsumencką fazę, ludzka energia popędowa dzieliła się na dwa wektory. Jej część można było skanalizować w ramach oficjalnych struktur i instytucji społecznych. Resztę, czyli całkiem spory obszar tego, co nie mieściło się w mieszczańskim rozumieniu przyzwoitości, należało poddać sublimacji. Kontrola dotyczyła wyłącznie pierwszego z „kanałów dystrybucji” libido. Sublimując, człowiek stawał się nieprzewidywalny, a zatem wolny.

Zdaniem Marcusego w konsumenckim kapitalizmie element twórczości i nieprzewidywalności stopniowo zanika. Wachlarz rynkowych atrakcji staje się na tyle szeroki, że sublimacja przestaje być konieczna. Na każdy przeblysłk perwersji, najmniejsze ukłucie myślowego szaleństwa, czeka urzeczywistnienie (towar lub usługa), które porywa psychiczną poczwarę i dokonuje jej natychmiastowej materializacji. (Technika ta ma swój zaawansowany, kognitywno-kapitalistyczny odpowiednik. Reguła 34. internetowej rzeczywistości głosi, że jeśli coś istnieje, jest do tego również wersja porno. Jeśli potrafisz sobie coś choćby mętnie wyobrazić, ktoś w internecie już na tym zarobił). W rezultacie człowiek staje się coraz bardziej jednowymiarowy.

Jego energia popędowa nie dzieli się już na to, co legalne i transgresję, ale podąża wprost, w postaci skupionej wiązki, do wyraźnie zdefiniowanego celu. Proces ten ma charakter represywny, ponieważ sposoby osiągania satysfakcji pojawiają się w życiu człowieka w postaci gotowych wzorców. Do przyjemności – jak w przypadku turystycznych atrakcji, egzotycznych potraw i seksualnych spełnień – dąży się z instrukcją obsługi i odpowiednimi gadżetami w ręku. Pułapka represywnej desublimacji polega więc ostatecznie na tym, że proces sterowania i kontroli ukrywa się wewnątrz zasady przyjemności. Skupiając się na pozytywnym doznaniu, nie dociekamy jego źródeł, a dokładniej – czysto fizjologiczna intensywność doznania czyni nas na nie ślepyimi, sprawia, że przestają nas one obchodzić:

[...] bez względu, na ile może być kontrolowane uruchamianie energii instynktów (czasem jest to równoznaczne z naukowym kierowaniem libido), bez względu, na ile może ono służyć jako ostoja istniejącego stanu rzeczy – jest ono również wynagradzające dla zarządzanych jednostek, tak jak przyjemnością jest ściganie się motorówką, obsługiwanie elektrycznej kosiarki i pęd samochodu (Marcuse, 1991, s. 104).

### Kognitywne przyspieszenie

Przełomowość koncepcji Marcusego, która pod koniec lat sześćdziesiątych stała się „dominującym paradygmatem myśli krytycznej” (Berman, 2006, s. 33), polegała na opisie kontroli społecznej, która zamiast do nakazów i zakazów sięga po obietnicę bezpośredniej przyjemności. Była to perspektywa skrajnie pesymistyczna, odmawiająca istotom ludzkim wszelkiego sprawstwa. Człowiek jednowymiarowy to konsumpcyjny automat, którego „idee, potrzeby, a nawet marzenia nie są tak naprawdę »jego własne«; jego życie wewnętrzne stało się domeną »totalnej administracji« i zostało zaprogramowane tak, by wytwarzać dokładnie te pragnienia, które może zaspokoić system społeczny – i nic ponadto” (Berman, 2006, s. 33). Między innymi z tego powodu Berman zaliczył Marcusego – obok Arendt, Pounda oraz Ortegi y Gasset – do grona „wizjonerów pogrążonych w kulturowej rozpacz”, przeciwstawiając ich, jego zdaniem równie jednostronnym, „modernolatrom” w rodzaju Marinetti, Le Corbusiera czy Majakowskiego (z kronikarskiego obowiązku dodajmy, że właściwym – ponieważ dialektycznym – stanowiskiem na sprawę nowoczesności są zdaniem Bermana poglądy Marksa i Baudelaire’a).

Dystopijna wizja ludzi, „którzy nie są tak naprawdę żywymi istotami” (Berman, 2006, s. 34), lecz czymś na kształt sterowanych na poziomie popędowym marionetek, jest niewątpliwie skrajna, a być może nieco historyczna. Pod adresem Marcusego tego rodzaju oskarżenia formułowano dość często. Jak to ujął jeden ze współczesnych komentatorów: „Nierzadko spotykamy autora zdolnego pomstować przeciw »tyraniu Orwellowskiej składni« i zaraz potem argumentującego, zupełnie dosłownie i bez cienia ironii, że wolność jest niewolą” (Taibbi, 2021, par. 18). Tyle że wizja społeczeństwa stojącego się „jednym, potężnym, zahipnotyzowanym audytorium – trzymanym na uwierzy nie przez totalitarny reżim, lecz przez swobody obywateli” (Marcuse, 1991, s. 300) ma dziś zdecydowanie bardziej realistyczny posmak niż wtedy, gdy Marcuse po raz pierwszy przedstawiał ją czytelnikom. Sprzęgnięcie logiki społeczeństwa konsumpcji z możliwościami internetu – określane mianem wirtualnego (Dawson, Foster, 1996), informacyjnego (Ignatow, 2012) lub kognitywnego kapitalizmu (Boutang, 2011) – przeniosło kontrolę nad zachowaniami konsumentów na nowy, wyższy poziom. Zuboff (2020) pisze wprost o „wieku kapitalizmu inwigilacji”. Marketing to już nie tylko poetyckie intuicje, w rodzaju papierosów jako „pochodni wolności” (hasło wymyślone w latach dwudziestych ubiegłego wieku przez siostrzeńca Freuda, Edwarda Bernaysa, aby zachęcić kobiety do palenia tytoniu), ale *big data*, algorytmy, matematyczne metody profilowania potencjalnych klientów.

W przełomowym badaniu trójka autorów – Michał Kosiński, David Stillwell oraz Thore Graepel (2013) – dowiodła, że wykorzystując jedynie facebookowe polubienia 58 tysięcy ochotników, którzy podali swoje szczegółowe dane demograficzne i wypełnili szereg psychologicznych testów, można bardzo dokładnie przewidzieć wiele z ich cech<sup>1</sup>. Najdokładniejsze prognozy

---

<sup>1</sup> Zaledwie rok później znajomy Kosińskiego z Uniwersytetu Cambridge – Aleksandr Kogan – podpisał umowę z Cambridge Analytica i „zmonetyzował” zawarty w badaniu potencjał. Kogan stworzył aplikację o nazwie thisisyourdigitallife, która oferowała ludziom niewielkie kwoty w zamian za wypełnienie testu psychologicznego. Warunkiem skorzystania z aplikacji było posiadanie konta facebookowego. Po kilku latach okazało się, że aplikacja zbierała nie tylko informacje udzielane przez użytkowników w teście, ale również ich polubienia, treści postów na tablicach oraz prywatne wiadomości wysyłane za pomocą Facebooka. Co więcej, dotyczyło to nie tylko osób, które wypełniły test – w sumie skorzystało z tej możliwości 270 tysięcy osób – ale również ich znajomych. Pozwoliło to Cambridge Analytica na zebranie śladu cyfrowego 87 milionów osób (w Polsce test wypełniły 23 osoby, ale dzięki nim Cambridge Analytica uzyskała

dotyczyły zmiennych dychotomicznych. Model pozwalał między innymi przewidzieć w 88% przypadków, czy mamy do czynienia z mężczyzną homoseksualnym, czy heteroseksualnym<sup>2</sup> (wśród kobiet wynik był gorszy o 10%), a w 85% przypadków ustalić, czy mamy do czynienia z wyborcami republikanów, czy demokratów. Nieco gorzej wypadały zmienne ilościowe. Co prawda model przewidywał z 75% dokładnością wiek badanych, ale takie cechy, jak ekstrawertyzm czy zadowolenie z życia już tylko w – odpowiednio – 40 i 17% przypadków. Największą nowością było wszakże to, że stworzony przez badaczy algorytm pozwalał przewidywać wiele cech psychodemograficznych – również takich, które wiele osób zdradza niechętnie – całkowicie pośrednio, na podstawie kilkudziesięciu pozornie niezwiązanych z nimi polubień. Jednym z najlepszych wskaźników wysokiej inteligencji okazały się w badaniu polubienia pisma „Science” (co nie jest szczególnie zaskakujące), ale również zdecydowanie mniej oczywistych w tej roli zawijanych frytek (*curly fries*). Znakomitym predyktorem bycia demokratą były rzecz jasna polubienia postów z udziałem Baracka Obamy. Jednak niewiele gorzej wypadła tu sympatia dla dokonań piosenkarki Nicki Minaj i marki Hello Kitty. Demokraci lubili TED-owe wystąpienia, radio publiczne, Harry’ego Pottera i portal I Fucking Love Science. Republikanie lajkowali Biblię, muzykę country i biwaki.

Podobne metody są z powodzeniem wykorzystywane w praktyce. Charles Duhigg (2013, s. 285) opowiada historię mężczyzny, który urządził awanturę kierownikowi sklepu sieci Target, kiedy jego córka otrzymała pocztą kupony na odzież ciężową i łóżeczka dla dzieci. Po kilku dniach – kiedy kierownik zadzwonił, chcąc ponownie wyrazić ubolewanie – krewki ojciec musiał jednak sam zdobyć się na przeprosiny, ponieważ w międzyczasie odkrył, że ciąża jego córki była faktem. Oczywiście tę historię można interpretować w kategoriach braku komunikacji. Nic dziwnego, że algorytm – monitorujący na bieżąco nasz ślad cyfrowy – okazał się lepiej poinformowany od ojca nastolatki, która na pewno starała się skrzętnie ukryć swoją ciążę. Logika handlu opartego na sieciowych algorytmach zmierza

---

dane ich 57 tysięcy znajomych). Dzięki ogromnej bazie danych i stworzonym profilom psychologicznym Cambridge Analytica mogła następnie tworzyć spersonalizowane przekazy polityczne: osoby obawiające się imigrantów otrzymywały komunikaty podsycające w nich ksenofobiczny niepokój oraz sugestie, kto może im politycznie pomóc itp.

<sup>2</sup> Tak o tym piszą autorzy, choć uznanie orientacji seksualnej za zmienną dychotomiczną jest mimo wszystko problematyczne.

jednak w kierunku coraz bardziej realistycznego scenariusza, w którym produkty ciężowe będą oferowane ciężarnym kobietom na podstawie ich aktywności internetowej, zanim *one same* uświadomią sobie fakt własnej ciąży. W 2014 roku firma Amazon otrzymała patent na system *anticipatory shipping*, pozwalający na dostarczenie towarów – wyselekcjonowanych na podstawie wcześniejszych zakupów, listy życzeń, historii wyszukiwań czy ruchów myszką na stronie – do magazynów znajdujących się w pobliżu miejsca zamieszkania klientów, którzy potencjalnie mogą być zainteresowani ich kupnem, jeszcze zanim złożą oni zamówienie.

### Człowiek dwubiegunowy

Przekonanie o demiurgicznej mocy neuromarketingu i handlowych algorytmów – w naukach społecznych przekładające się na popularność koncepcji, które cechuje „programowe marginalizowanie podmiotowości czy nawet jednostki ludzkiej” (Gurtowski, 2015, s. 149–150) – należy jednak niewątpliwie traktować *cum grano salis*. Początkowo każda przełomowa innowacja techniczna rodzi zabobonne lęki i faustowskie ambicje. Václav Smil we współczesnym kontekście nazywa te ostatnie „klątwą prawa Moore’a” (Smil, 2015). Jej istotę stanowi „niemożliwe do obrony przesunięcie kategoriale” (Smil, 2019, s. XIV) polegające na zachłyśnięciu się tempem wzrostu liczby tranzystorów w układzie scalonym i uznaniu go za ogólne prawo rozwoju wszelkich artefaktów. Innymi słowy, „wykładniczą” część wykresu (mającego ostatecznie, jak sugeruje Smil, kształt litery „S”) opisującego dość wąski obszar rzeczywistości, jakim jest moc obliczeniowa komputerów, bierzemy za ogólne prawo rozwoju społecznego. To noszone przez nas w kieszeniach superszybkie smartfony odpowiadają w znacznej mierze za rozpowszechnione i absurdałne przekonanie o mogącym trwać w nieskończoność wykładniczym wzroście gospodarczym. Oczywiście złudzeniu omnipotencji techniki sprzyja fakt, że pojawienie się rewolucyjnych wynalazków albo nowej organizacji produkcji i konsumpcji – jak w czasach rodzącego się konsumpcjonizmu amerykańskiego pokolenia baby boomerów, o którym pisał Marcuse – rzeczywiście na pewien czas potrafi uwikłać ludzi w pułapkę różnego rodzaju automatyzmów.

Po pierwsze jednak tempo rozwoju każdej, nawet najbardziej przełomowej i „niematerialnej” innowacji technicznej w końcu spada, a po drugie

upływ czasu w naturalny sposób wytwarza dystans krytyczny – czemu dodatkowo sprzyja kognitywno-informacyjne przyspieszenie współczesnego kapitalizmu. Krytyka to naturalna zdolność ludzkiego umysłu, która w nowoczesności stała się funkcją społeczną (Boltanski, Chiapello, 2007, s. XI–XIII; Habermas, 2005, s. 378–383). Giddens twierdzi, że współczesne społeczeństwa cechuje refleksyjność instytucjonalna: jesteśmy zobligowani do konstruowania indywidualnej tożsamości w oparciu o społecznie wytwarzaną wiedzę dotyczącą naszego działania (Giddens, 2002, s. 46–49). W rezultacie terminy, które parę miesięcy wcześniej brzmiały jak technofilskie zaklęcia, dziś stanowią składnik codziennej komunikacji. Wystarczy pomyśleć o tych wszystkich rozmowach, kiedy dowiadujemy się, że botoks, podobnie jak kwas hialuronowy, trzeba od czasu do czasu uzupełniać, iqosy, w przeciwieństwie do vapów, to czysta nikotyna, a Astra Zeneca wydaje się ostatecznie lepsza niż Pfizer, przynajmniej jeśli chodzi o ochronę przed wariantem delta. Rozwój technik informatycznych tylko te procesy przyspieszył, co doskonale ilustruje dynamika pandemii COVID-19: technika stworzyła środki umożliwiające wirusowi błyskawiczną ekspansję, ale tempo rozchodzenia się informacji pozwalających ograniczyć najbardziej negatywne konsekwencje pandemii miało charakter jeszcze bardziej bezprecedensowy<sup>3</sup>.

Z tego samego powodu Marcuse’owska wizja infantylnego zadowolenia wynikającego z obsługiwania kosiarki i ścigania się motorówką wydaje się naiwna i ograniczona. Współczesna kultura nie jest jednowymiarowa. Przeciwnie: wbrew podstawowemu założeniu Marcusego ma ona charakter coraz wyraźniej dwubiegunowy. Po jednej stronie jest rosnąca precyzja uzależniających mechanizmów kapitalizmu kognitywnego. Po drugiej wszędobylska informacja – zgodnie z nową regułą około 90% wszystkich istniejących

---

<sup>3</sup> Refleksyjność obejmuje również sferę internetu. Badaczka techniki Alexandra Samuel opowiada następującą anegdotę o kontaktach Gmail własnych dzieci: „Moje starsze dziecko, czyli córka, w swoim pierwszym e-mailu użyło tylko dwóch wyrazów: »magiczna różdżka«, »magiczna różdżka«, »magiczna różdżka«, i tak w kółko, natomiast pierwszy e-mail jej młodszego brata składał się z powtarzanych słów: »robot zabawka«, »robot zabawka«, »robot zabawka«. Oboje zrobili to samo, spontanicznie i z tego samego powodu: wiedzieli, że Gmail szpieguje nasze e-maile i na tej podstawie podsyła nam reklamy. Córka chciała zobaczyć zabawki związane z magiczną różdżką, a synek chciał zobaczyć reklamy zabawkowych robotów, w sumie więc oboje mieli na celu to samo: wysyłając pierwszą wiadomość, chcieli zaprogramować Gmaila w taki sposób, by podsyłał im te reklamy, których potrzebowali” (Walsh, 2020, s. 57–58).



na świecie informacji powstaje w przeciągu dwóch ostatnich lat (Smil, 2019, s. XVI) – i rosnąca społeczna refleksyjność. Na tym polegało rozpoznanie Sloterdijka: „cynizm to *oświecona fałszywa świadomość*. Jest ona zmodernizowaną świadomością nieszczęśliwą. [...] Postępowanie, mimo iż wie się, że jest złym postępowaniem, to dzisiaj powszechne zachowanie w sferze nadbudowy; bez złudzeń wiemy, że jest złe, a jednak trwamy w nim, gdyż zostaliśmy przygniecieni przez »potęgę rzeczy«” (Sloterdijk, 2008, s. 22). Krytyka społeczna odniosła sukces, sprawiając, że powrót do niewinności stał się niemożliwy. Antropologiczną specyfiką cyfrowego kapitalizmu nie jest zatem błogi, jednowymiarowy automatyzm represywnej rozkoszy, lecz raczej dwubiegunowość lub to, co w języku tradycyjnej teorii moralnej nosi nazwę akrazji. Ma to poważne konsekwencje. Sądzę bowiem, że to właśnie *osobowość akratyczna*, będąca współczesną odmianą osobowości autorytarnej (Fromm, 1993; Adorno, 2010), stanowi strukturę psychiczną leżącą u podstaw kluczowej formy politycznej ostatniej dekady, jaką jest populizm<sup>4</sup>.

### Akrazja i reżimy kontroli

W siódmej księdze *Etyki nikomachejskiej*, filozoficznym *locus classicus* rozważań na temat akrazji, Arystoteles definiuje akratesa lub akratyka – w polskim przekładzie jest to zwykle „osoba nieopanowana” – jako człowieka, który „choć żywi pewne przekonanie, mimo to postępuje niezgodnie z nim” (Arystoteles, 2008, s. 241 [1146 b]), „działa pod wpływem pożądania, a nie pod wpływem postanowienia” (Arystoteles, 2008, s. 126 [1111 b]), „w sposób, który uważa za niewłaściwy” (Arystoteles, 2008, s. 186 [1136 b]). Postępowanie akratyka „przypomina nie kogoś, kto zna jakąś prawdę i oddaje się jej kontemplacji, lecz raczej tego, kto śpi lub jest pijany” (Arystoteles, 2008, s. 228 [1152 a]). Działanie akratyczne jest zatem świadome, ale w jego

---

<sup>4</sup> Akrazja, której w polskiej literaturze zwykle odpowiada pojęcie „słabości woli”, jest na ogół traktowana jako problem z zakresu teorii działania. Jedynym znanym mi tekstem, w którym autorka próbuje umieścić akrazję w szerszym kontekście, jest artykuł Amélie Rorty (1997). Rorty, w duchu Arystotelesowskim (etyka stanowi część polityki), podkreśla w nim społeczne i polityczne źródła akratycznych zachowań. Strukturą pośredniczącą między działaniem akratycznym a logiką społeczną jest u niej akratyczny „charakter”. Co więcej, Rorty wyraźnie sugeruje, że najważniejszym kulturowym źródłem charakterologicznej akrazji jest gospodarka kapitalistyczna.

obrębie pojawia się rodzaj ślepej plamki. Człowiek niemal do samego końca wie i sprawuje kontrolę, jednak w kluczowym momencie ślepie, stając się poruszonym przez pragnienie automatem (do tego miejsca struktura działania akratycznego pokrywa się z represywną desublimacją), aby już za chwilę odzyskać początkową jasność widzenia.

Element samoświadomości sprawia, że akratyk to człowiek „skłonny do skruchy” (Arystoteles, 2008, s. 261 [1150b]). Towarzyszy mu stale mniej lub bardziej świadomy wstyd i poczucie winy. Akratyk widzi, że jego wola raz po raz usypia i obraca się przeciwko samej sobie. Lub dokładniej: w czasie terażniejszym akratyk robi przez cały czas to, na co ma największą ochotę. Na dłuższą metę, uzyskując dostęp do kolejnych jednostek konsumpcji, staje się bardziej byle jaki, nieautentyczny, obcy samemu sobie. Podobna intuicja pojawia się w *Człowieku jednowymiarowym*: jedynym, co oddziela człowieka jednowymiarowego od frustracji, jest wymagająca ustawicznej reprodukcji warstwa konsumenckiego zadowolenia. Tuż pod nią znajduje się wstyd wynikający – w myśl stawianej przeze mnie tezy – z powtarzających się porażek woli: „[...] świadomość szczęśliwa jest dość krucha – cienka warstewka nad strachem, frustracją i rozgoryczeniem. Ta nieszczęśliwość łatwo poddaje się politycznej mobilizacji; bez szansy na świadomy rozwój może stać się rezerwuarem instynktów dla nowego faszystowskiego sposobu życia i śmierci” (Marcuse, 1991, s. 106). Tę samą konstrukcję psychiczną ma cynik Sloterdijka, który „za dobrze maskującą się i grubą fasadą skrywa mnóstwo łatwo dającego się zranic nieszczęścia i potrzebę wyplakania się” (Sloterdijk, 2008, s. 22). Cynik, tak jak akratyk, to człowiek skrycie pogardzający sobą i przykrywający własną impotencję maską ostantacyjnej samoświadomości.

Jednym ze sposobów usuwania niepokoju akrazji są prywatne reżimy kontroli. Ich opis zawierają popularne poradniki samorozwoju: począwszy od bestsellerowej „metody” GTD (*getting things done*) Davida Allena, przez stanowiącą oddzielną gałąź przemysłu księgarskiego twórczość Briana Tracy’ego i dziesiątki poradników zarządzania czasem, po mającą dla wielu osób religijny status książkę Jordana Petersona *12 życiowych zasad*, noszącą znaczący podtytuł *Antidotum na chaos*.

Skrajny przypadek prywatnego reżimu kontroli stanowi anoreksja, którą Giddens uznał za paradygmatyczne zaburzenie późnej nowoczesności, wskazując przy tym na kluczową rolę, jaką w jej powstawaniu odgrywa uczucie wstydu (2002, s. 145). Nieświadomy wstyd wyzwała w anorektyczce

pragnienie o charakterze sadomasochistycznym, w którym Fromm (1993) – co będzie dla nas ważne za chwilę – widzi rdzeń osobowości autorytarnej, będącej psychologicznym fundamentem faszyzmu. Anoreksja – pisze Giddens – to „próba zapanowania nad własnym życiem”, która „przybiera [...] postać kompulsji”. „W ascezie anorektycznej jest »zdecydowanie i siła«” (Giddens, 2002, s. 148), których celem jest samokontrola. Innymi słowy, anoreksja jest atakiem prewencyjnym skierowanym przeciwko wstydnemu wynikającemu z wewnętrznej słabości. Anorektyczka wstydzi się tłuszczu: obcego ciała bądź narośli na jej wyobrażonym idealnym ciele. Tyle że na głębszym poziomie tłuszcz jest po prostu symptomem braku kontroli. Pojawia się wówczas, gdy ciało zaczyna w nieopanowany sposób powtarzać czynność jedzenia. W tym sensie patologiczna autoagresja anoreksji, brutalny reżim, w którym „najmniejsze odstępstwo staje się równoznaczne ze śmiertelnym zagrożeniem” (Giddens, 2002, s. 148–149), stanowi tylko przerysowany obraz jednej z podstawowych psychologicznych intuicji naszej kultury. Poluzować wewnętrzny gorset można tylko za cenę akrazji: wywołującego wstyd i poczucie winy automatyzmu represywnej desublimacji. Krok w stronę swobody i spontaniczności oznacza osunięcie się w hiperboliczną (Ainslie, 2015) otchłań cukru, tłuszczu, serwisów plotkarskich, komentarzy na facebooku i pornografii. Terapia i poradniki siły woli są względnie łagodnym sposobem leczenia skutków wyprodukowanej przez kapitalizm kognitywny akrazji. Anoreksja jest skierowanym przeciwko temu samemu przeciwnikowi, bezlitosnym wyprzedzającym uderzeniem.

## Psychopatologia faszyzmu

Analogiczną funkcję pełni współczesny populizm, który przypomina pod tym względem faszyzm. Kiedy Fromm opisywał w *Ucieczce od wolności* osobowość autorytarną, będącą psychologicznym fundamentem hitleryzmu, za jej cechę charakterystyczną uznał bowiem poczucie niepewności i braku kontroli – kluczowy rys osobowości akratycznej – które objawiają się skłonnością do „podporządkowania się i dominacji albo – mówiąc inaczej – w dążnościach masochistycznych i sadystycznych” (Fromm, 1993, s. 142). Tę myśl powtarza on do znudzenia: „[...] masochistyczne i sadystyczne tendencje, mimo ich pozornych sprzeczności, zawsze idą w parze” (Fromm, 1993, s. 148); „obie skłonności, masochistyczna i sadystyczna, mają pomóc

jednostce w ucieczce przed nieznośnym uczuciem samotności i beziły” (Fromm, 1993, s. 150). „Ludzie nie są albo sadystami, albo masochistami, lecz oscylują bezustannie między czynną i bierną stroną symbiotycznego kompleksu, tak że nieraz trudno określić, która działa w danej chwili” (Fromm, 1993, s. 156–157).

Sadystyczny masochizm przejawia się przede wszystkim w próbach rozplynięcia się osoby autorytarnej w dającej jej oparcie i poczucie mocy całości. Całość ta – do przykładów Fromma dorzucimy garść współczesnych – może mieć dowolny charakter: osobowy (maszerujący tłum, przełożony w firmie, dowódca oddziału, zbawiciel narodu, surowy instruktor fitness), wewnętrzny (sumienie, superego, przymus psychiczny), zewnętrzny (Pismo Święte, podręcznik samorozwoju), a nawet abstrakcyjny (prawa ekonomii, prawa przyrody, historia, konieczność, tabela wyników, wola Boża). Podstawowym kryterium jest tutaj siła: „Brak władzy jest [...] [dla osoby autorytarnej – B.K.] zawsze nieomylnym znakiem winy i niższości” (Fromm, 1993, s. 168). Natomiast siła wywołuje w typie autorytarnym spontaniczny podziw:

Władza fascynuje go, nie dla szczególnych wartości, jakie może reprezentować, lecz wyłącznie dlatego, że jest władzą. I tak jak władza automatycznie wywołuje w nim „miłość”, tak ludzie i instytucje pozbawieni władzy automatycznie wywołują jego pogardę. Sam widok osoby bezsilnej budzi w nim chęć atakowania, dominacji, poniżania. Podczas gdy człowieka o odmiennym typie charakteru przeraża myśl o atakowaniu bezbronno, autorytarny charakter czuje się tym bardziej pobudzony, im słabsza jest jego ofiara (Fromm, 1993, s. 165).

Tak więc istotą osobowości autorytarnej jest szczególny rodzaj wewnętrznego napięcia: pole sił, którego jeden biegun jest masochistyczny, a drugi sadystyczny. Pole to można następnie obsadzać na bardzo różne sposoby. Hitlerizm zrobił to za pomocą figury wodza oraz struktury społecznej, w której „każdy miał nad sobą kogoś, komu miał się podporządkować, i kogoś pod sobą, nad kim mógł czuć swoją władzę” (Fromm, 1993, s. 222). Anoreksja to panowanie i uległość umiejscowione na poziomie bezwzględno wewnętrznego cenzora, jakim jest reżim dietetyczny. W populizmie, stanowiącym łagodniejszą odmianę faszystów, dialektyka kontroli i podporządkowania łączy się ze szczególną formą populistycznej władzy.

## Populistyczna dywidenda mocy

Oczywiście sam populizm – temat niezliczonych studiów opublikowanych w ostatnich latach – nie jest zjawiskiem jednorodnym. Urbinati (2019) twierdzi wręcz, że można o nim powiedzieć to samo, co Berlin napisał swego czasu o romantyzmie: „[...] za każdym razem, kiedy ktoś decyduje się na generalizację” dotyczącą romantyzmu, „zawsze znajdzie się ktoś inny, kto dostarczy dowodów na tezę przeciwną” (Berlin, 1999, s. 1–2). Mieliliśmy romantyzm sielski Mickiewicza i Williama Morrisa oraz technoutopijny Marinettiego i Le Corbusiera. Na tej samej zasadzie istnieje populizm narodowo-katolicki Kaczyńskiego i Orbána, ale i progresywno-libertariański Fortuyna, w którym prawdziwy naród holenderski gardzi homofobiczną młodzieżą muzułmańską i nagonką na swobody seksualne ze strony marokańskiego imama z Rotterdamu.

Tym, co zdaniem Urbinati wyróżnia populizm – i co zarazem wyróżnia jej pracę na tle innych analiz – nie jest treść głoszonych przez populistów poglądów (autentyczna wspólnota, na którą stale powołuje się populizm, może mieć bardzo różny charakter), lecz szczególna forma rządu polegająca na zniesieniu dystansu między ludem a reprezentującym ją podmiotem politycznym. Nowożytną demokrację włoska filozofka nazywa diarchią, dwuwładzą. W demokracji między suwerenem a rządem istnieje bowiem odstęp, który wypełniają partie, media, różnego rodzaju elity, a więc – w populistycznej interpretacji – establishment, wszystko to, co przeszkadza fuzji ludu z aparatami władzy. Populizm odrzuca tego rodzaju zapośredniczenie. Zgodnie z tytułem jej książki – *Me the People* (Ja, lud) – wola ludu znajduje w populizmie wierne odbicie w postaci lidera ruchu. Populistyczną formą przedstawicielstwa politycznego jest zatem coś, co Urbinati określa mianem „ucieleśnienia”: „populizm [...] jest fenomenologią, w której całość zostaje zastąpiona jedną z jej części” (Urbinati, 2019, s. 13), a konkretnie – ciałem przywódcy. Ontologiczny gest populizmu polega na transsubstancjacji płynnej wielości w jedno. Oznacza to zarazem, że w przypadku populizmu autorytaryzm jest zawsze tuż za rogiem. Rzesza lub wielość odnajdująca samą siebie w gestach i słowach wodza to wszak jeden z podstawowych warunków autorytarnej, a być może wprost faszystowskiej polityki. Urbinati pisze, że populizm „nagina demokrację konstytucyjną do granic jej wytrzymałości” (2019, s. 14) i „stanowi najdalej wysunięty przyczółek demokracji konstytucyjnej, poza którym zaczynają się dyktatury” (2019, s. 15).

Populizm jest prawie-dyktaturą. Nie staje się jednak nigdy dyktaturą *tout court*, ponieważ nie może usunąć stanowiących jego rację bytu wolnych wyborów. Populizm istnieje o tyle, o ile krytykuje przedstawicielską demokrację i na niej pasożytuje. Gdy ją uśmierci, straci wszakże zasadniczą część tego, co przesądza o jego atrakcyjności, a więc możliwość powoływania się na *vox populi*, którego jest rzekomo czystą emanacją. Populista nie może nigdy powiedzieć: „Wiem, że tego nie chcecie, ale oto ja, wasz lider, doszedłem do wniosku, że na dłuższą metę będzie to dla was dobre”. Populista to ktoś, kto narzuca obywatelom własną wolę *jako* autentyczną wolę ludu, a w warunkach zachodnich demokracji nie może tego zrobić, nie utrzymując przy życiu przekonującej fikcji wolnych i powszechnych wyborów. Populizm to zatem faszyzujący autorytaryzm, który rozwija się w środowisku trwale przywiązanym do przynajmniej proceduralnie rozumianej demokracji.

Podsumujmy: anoreksję, faszyzm i populizm łączy poszukiwanie mocy (mechanizmu, dzięki któremu wola triumfuje, przekładając się bezpośrednio na skuteczne działanie). U ich podstaw leży podobna, a być może identyczna struktura psychiczna, którą w przypadku pojęcia osobowości akratycznej ujmujemy od strony jej genezy, a w przypadku osobowości autorytarnej od strony stosowanych przez nią intuicyjnie środków „naprawczych” (dodatkowa różnica polega na tym, że typ autorytarny wydaje się w ogóle niezdolny do zgodnego z własną wolą działania, podczas gdy zasadniczy problem akratyka polega na niekontrolowanym powtarzaniu nagradzających automatyzmów). Formuła populistycznego rządu, czyli ucieleśnienie bądź fuzja wyborcy z podmiotem władzy, zapewnia wyborcy poczucie kontroli i sprawstwa – przez komentatorów politycznych nazywane „upodmiotowieniem” – podobne do tego, jakie odczuwa osoba uprawiająca w weekend triathlon. Na tym aspekcie skupiają się współczesne analizy psychologiczne populizmu (Hogg, Gøtzsche-Astrup, 2021; Kruglanski, Molinario, Sensales, 2021): ekonomiczne wykluczenie, a także różnego rodzaju makroprocesy społeczne i kulturowe wywołują poczucie niepewności, które zostaje zneutralizowane dzięki populistycznemu wzmocnieniu (*empowerment*) woli ludu przeciwko zagrażającym mu grupom (elitom, imigrantom, bankierom). Z tej perspektywy populizm, wzorem Urbinati, można po prostu uznać za rodzaj demokratycznej autokorekty: nową formę rządu przedstawicielskiego, opierającą się na – oksymoron! – „bezpośredniej reprezentacji” (Urbinati, 2019, s. 8). Co może być złego w oddaniu większej władzy w ręce ludu?

Problem w tym, że zwolennicy populizmu nie chcą jedynie demokracji. Leżąca u podstaw populizmu osobowość akratyczna jest strukturą psychopatologiczną, co sprawia, że zwykła kontrola to dla akratyka za mało. Osią osobowości akratycznej jest próba wyleczenia impotencji za pomocą wszechmocy. Z tego powodu populistyczna „bezpośrednia reprezentacja” – demokracja bezpośrednia realizująca się w ramach pośredniej – która ma być zdaniem Urbinati jedynie neutralną formą sprawowania władzy, w praktyce najczęściej pociąga za sobą określoną polityczną substancję, nazywaną przez Dietze i Roth „prawicowo-populistycznym kompleksem” (2020, s. 8). Populizm najlepiej czuje się tam, gdzie słabość doświadcza przemocy. Dlatego, jak się wydaje, populizm – mimo prób jego adaptacji przez różne formacje polityczne – nie ma większych szans w obrębie politycznego centrum. Jego żywiołem jest radykalizm. Z tego powodu próby przejścia języka i strategii populistycznych przez partie liberalne, które zwykle utożsamiają populizm po prostu ze „schlebaniem” wyborcy – spełnianiem jego kaprysów lub najprostszych oczekiwań – kończą się na ogół groteską, a przynajmniej sprawiają wrażenie skrajnie nieszczerych. Nowy wyborca nie jest bowiem jedynie konsumentem, lecz pragnącym zarazem władzy i uległości akratykiem. Populistyczni wyborcy domagają się sprawstwa, ale tym, co ich do populizmu skrycie przyciąga, jest w równym stopniu doświadczenie uległości. Populistyczny przywódca musi obiecywać wykonywanie woli ludu, ale zarazem wydawać mu rozkazy.

## Wnioski

Zadowolony niewolnik to wciąż bardzo adekwatny opis przeciętnego obywatela bogatej Północy.

Teza Marcusego, że kapitalizm zaspokaja pragnienie, ograniczając zarazem spełnienie tego, co podmiot kapitalistyczny „rzeczywiście pragnie”, jest niemal na pewno prawdziwa [...]. Przemysłowe społeczeństwo kapitalistyczne, zapewniając rzekomo wolny wybór, wykonuje trik polegający na zaspokojeniu pragnienia i ograniczeniu jego twórczej mocy [...]. Te refleksje dobrze zniosły próbę czasu (Watson, 2022, s. 88).

Mark Fisher w swoich późnych wykładach widzi w opisanym przez Marcusego procesie „produkcji sztucznego niedoboru” warunek wstępny

kapitalistycznego realizmu, a więc „trzeźwego” zaniżenia oczekiwań dotyczących możliwej zmiany społecznej (to zresztą podtytuł książki Watsona: *O tym, jak szkoła frankfurcka przewidziała kapitalistyczny realizm i co można z tym zrobić*), jak również załączki myślenia akceleratorystycznego (Fisher, 2020).

Deklarowana przez wielu współczesnych myślicieli aktualność Marcusego niewątpliwie nie jest przypadkiem. Społeczeństwo jednowymiarowe to – jak starałem się pokazać – właściwie wcześniejsza nazwa gatunkowa tego, co dziś określa się mianem nowego, cyfrowego lub kognitywnego kapitalizmu. Sądzę, że największa zasługa i aktualność Marcusego polega w tym kontekście na teoretycznym opisie represywnej desublimacji stanowiącej coś na kształt mechaniki libidinalnego zniewolenia późnokapitalistycznego podmiotu. Przy bliższych oględzinach koncepcja ta wydaje się wszakże zbyt jednostronna. Ograniczając się do diagnozy Marcusego, zmuszeni jesteśmy powtarzać w nieskończoność mocno zużyte hasła o płaskim, biernie kolekcjonującym doświadczenia i głupawo zadowolonym konsumencie. Tego rodzaju koncepcje od dawna nie tłumaczą jednak wulgarności, przemocy i z trudem tłumionej (auto)agresji dzisiejszego społeczeństwa. Nie tłumaczą też popularności populizmu.

W rzeczywistości nasza kondycja jest o wiele bardziej tragiczna. Rewolucja cyfrowa stworzyła skuteczniejsze środki kontroli ludzkiego zachowania, ale i wzmocniła społeczną refleksyjność. Rezultatem tego podwójnego procesu – zgodnie z tezą mojego artykułu – jest osobowość dwubiegunowa lub akratyczna. Niesiemy w sobie wstyd i winę fałszywej egzystencji: pseudoproblemów i minirytuałów, które wypełniają nam czas, mimo że świadomie wydają nam się niepoważne i miałkie. Kapitalizm, pisał Benjamin, to dziwna religia, która potrafi wyłącznie zwiększać poczucie winy. Populizm jest w tym kontekście próbą autoterapii, która ma nas wyleczyć z akrazji: poczucia bylejakości i obcości własnego – zarazem w pełni dobrowolnego i zaprogramowanego – życia. Biorąc pod uwagę kierunek ewolucji współczesnego kapitalizmu, w dającej się przewidzieć przyszłości należy się zatem spodziewać raczej wzrostu niż spadku popularności uprawianej na populistyczną modłę, agresywnej polityki.



## Bibliografia

- Adorno, T.W. (2010). *Osobowość autorytarna*. Tłum. M. Pańków. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ainslie, G. (2015). The Cardinal Anomalies that Led to Behavioral Economics: Cognitive or Motivational? *Managerial and Decision Economics*, 37, 261–273.
- Arystoteles. (2008). *Etyka nikomachejska*. Tłum. D. Gromska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Berlin, I. (1999). *The Roots of Romanticism*. Princeton, NJ: Princeton University Press.
- Berman, M. (2006). *Wszystko, co stałe, rozpyływa się w powietrzu*. Tłum. M. Szuster. Kraków: Universitas.
- Boltanski, L., Chiapello, È. (2007). Preface to the English Edition. W: L. Boltanski, È. Chiapello, *The New Spirit of Capitalism*. Tłum. G. Elliott (s. ix–xxvii). London-New York: Verso.
- Boutang, Y.M. (2011). *Cognitive Capitalism*. Tłum. E. Emery. Cambridge: Polity Press.
- Dawson, M., Foster, J.B. (1996). Virtual Capitalism: The Political Economy of the Information Highway. *Monthly Review*, 48, 3, 40–58.
- Duhigg, C. (2013). *Sila nawyku. Dlaczego robimy to, co robimy i jak można to zmienić w życiu i biznesie*. Tłum. M. Guzowska, Warszawa: PWN.
- Fisher, M. (2020). *Postcapitalist Desire. The Final Lectures*. London: Repeater.
- Fromm, E. (1984). *The Working Class in Weimar Germany: A Psychological and Sociological Study*. Tłum. B. Weinberger. Warwickshire: Berg Publishers.
- Fromm, E. (1993). *Ucieczka od wolności*. Tłum. O. i A. Ziemilscy. Warszawa: Czytelnik.
- Giddens, A. (2002). *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Tłum. A. Szulżycka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gurtowski, M. (2015). Wizja natury ludzkiej w filozofii oświecenia, neronaucy i teorii socjologicznej. W: A. Zybortowicz, M. Gurtowski, K. Tamborska, M. Trawiński, J. Waszewski (red.), *Samobójstwo oświecenia? Jak neuronauka i technologie pustoszą ludzki świat* (s. 105–189). Kraków: Wydawnictwo Kasper.
- Habermas, J. (2005). *Filozoficzny dyskurs nowoczesności*. Tłum. M. Łukasiewicz. Kraków: Universitas.

- Hogg, M.A., Gøtzsche-Astrup, O. (2021). Self-Uncertainty and Populism. Why We Endorse Populist Ideologies, Identify With Populist Groups, and Support Populists. W: J.P. Forgas, W.D. Crano, K. Fiedler (red.), *The Psychology of Populism. The Tribal Challenge to Liberal Democracy* (s. 197–218). New York-Lonon: Routledge.
- Ignatow, G. (2012). Information Capitalism. W: G. Ritzer (red.), *The Blackwell Encyclopedia of Globalization*. London: Blackwell.
- Kosinski, M., Stillwell, D., Graepel, T. (2013). Private traits and attributes are predictable from digital records of human behavior. *Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America*, 110, 15, 1036–1040.
- Kruglanski, A.W., Molinario, E., Sensales, G. (2021). Why Populism Attracts. On the Allure of Certainty and Dignity. W: J.P. Forgas, W.D. Crano, K. Fiedler (red.), *The Psychology of Populism. The Tribal Challenge to Liberal Democracy* (s. 158–173). New York-Lonon: Routledge.
- Mann, T. (2011). Poglądy człowieka antypolitycznego. Mieszczkańskość. Tłum. E. Rzanna. *Kronos*, 2, 82–94.
- Marcuse, H. (1969). *An Essay on Liberation*. Boston: Beacon Press.
- Marcuse, H. (1968). *Über den Affirmativen Charakter der Kultur*. W: H. Marcuse, *Kultur und Gesellschaft 1* (s. 75–137). Frankfurt: Suhrkamp.
- Marcuse, H. (1991). *Człowiek jednowymiarowy. Badania nad ideologia rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*. Tłum. W. Gromczyński. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Sloterdijk, P. (2008). *Krytyka cynicznego rozumu*. Tłum. P. Dehnel. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej.
- Smil, V. (2015). Moore's Curse. *North American*, Apr, 26.
- Smil, V. (2019). *Growth. From Microorganisms to Megacities*. Cambridge: MIT Press.
- Taibbi, M. (2022). *Marcuse-Anon: Cult of the Pseudo-Intellectual*. Pobrano z: [https://taibbi.substack.com/p/marcuse-anon-cult-of-the-pseudo-intellectual-1d3?utm\\_source=url](https://taibbi.substack.com/p/marcuse-anon-cult-of-the-pseudo-intellectual-1d3?utm_source=url) (22.02.2022).
- Urbinati, N. (2019). *Me the People. How Populism Transforms Democracy*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Walsh, M. (2020). *Algorytmiczny lider. Jak być inteligentnym, gdy maszyny są inteligentniejsze od nas*. Tłum. M. Romanek. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.

- Watson, M. (2022). *The Memeing of Mark Fisher: How the Frankfurt School Foresaw Capitalist Realism and What To Do About It*. Winchester: Zero Books.
- Zuboff, S. (2020). *Wiek kapitalizmu inwigilacji. Walka o przyszłość ludzkości na nowej granicy władzy*. Tłum. A. Unterschuetz. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.

#### Nota o autorze

Bartosz Kuźniarz – dr hab., filozof, tłumacz, eseista, pracuje w Katedrze Filozofii i Etyki Uniwersytetu w Białymstoku. Autor książek *Pieniądz i system. O diable w gospodarce* (2006), *Goodbye Mr. Postmodernism. Teorie społeczne myślicieli późnej lewicy* (2011, przekład angielski 2015), *Król liczb. Szkice z metafizyki kapitalizmu* (2020). Zajmuje się teorią społeczną oraz filozoficznym wymiarem współczesnej ekonomii i gospodarki.

Address for correspondence: Institute of Philosophy, University of Białystok, Pl. NZS 1, 15-420 Białystok, Poland. E-mail: kuzniarz@gmail.com.

#### Cytowanie

Kuźniarz, B. (2022). Człowiek dwubiegunowy. Marcuse, akrazja i psychopatologia populizmu. *Analiza i Egzystencja*, 59 (3), 97–115. DOI: 10.18276/aie.2022.59-05.